



# Pracownicy Obuwniczej



Organ KZ PZPR, Rady Robotniczej i Rady Zakładowej Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku

Rok II Nr 19 (24)

1-15 października 1957 r.

Cena 10 gr

## Bodźce ekonomiczne przede wszystkim

W pierwszej połowie września b. r. delegacja Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczo-Odzieżowo-Skórzanego w składzie 7 osób odwiedziła Jugosławię. W delegacji brał również udział dyr. nacz. naszych zakładów, ob. Jan Pactwa, jako przedstawiciel przemysłu skórzanego.

Tuż po powrocie dyr. Pactwy wróciłem się do niego z prośbą o poinformowanie czytelników naszej gazetki, na czym przede wszystkim polegają zasadnicze zmiany organizacji jugosłowiańskiego przemysłu skórzanego w stosunku do naszego.

Jak wynika z wyjaśnień dyr. Pactwy, różnice są i to bardzo duże. Polegają one głównie na decentralizacji. Zakłady obuwnicze i garbarskie cieszą się prawie że całkowitą samodzielnością, nie posiadając takich instytucji nadrzędnych, jak Centralne Zarządy i Ministerstwa. Praca zakładów danej branży jest tylko koordynowana przez Zrzeszenie Wytwórców, przede wszystkim w zakresie postępu technicznego, zaopatrzenia w materiały importowane, wymiany doświadczeń z zagranicą i t. p.

Przedsiębiorstwo opracowuje tylko roczny plan produkcji w bardzo ogólnej formie — w przykładzie przedsiębiorstwa obuwniczego planuje się produkcję jedynie z podziałem na obuwie skórzane, gumowe i in-

ne artykuły. Na tej podstawie sporządza się plan funduszu płac w bardzo ogólnej formie, którego realizacja podlega kontroli bankowej. Szczegółowo natomiast opracowuje się operatywny plan dla zakładu.

Na podstawie tego szczegółowego planu produkcji sporządza się plan zaopatrzenia i kosztów, określający zarazem planowany zysk przedsiębiorstwa. Zysk ten należy do zasadniczych elementów planu i podlega ścisłej kontroli. Realizacja planu zaopatrzenia odbywa się bez jakichkolwiek rozdzielników, na zasadzie kupna i sprzedaży w oparciu o umowy dostaw.

Każdy zakład obuwniczy sprzedaje swoją produkcję we własnych sklepach, z wykluczeniem jakiegokolwiek pośrednictwa w rodzaju Central Handlowych. Ten system sprzedaży dotyczy nawet małych zakładów, zatrudniających 300 pracowników.

Najbardziej istotnym jest to, że przedsiębiorstwo może planować jedną do dwóch dodatkowych pensji. Jeżeli zaś osiągnięty zysk jest w tym wypadku jeszcze wyższy, pracownicy mogą uzyskać nawet trzy dodatkowe pensje, ewentualnie osiągniętą nadwyżkę zysku przeznaczają na cele kulturalno-oświatowe, budownictwo mieszkaniowe i t. p.

W tym systemie organizacyjnym Rady Robotnicze odgrywają doniosłą rolę, bowiem od

ich działalności zależą w poważnym stopniu wyniki pracy przedsiębiorstw i wysokość wynagrodzeń pracowników.

Dyr. Pactwa stwierdza, że w tych warunkach każdy pracownik świadom jest tego, że od jego wkładu pracy zależy zysk przedsiębiorstwa i jego osobisty, ponieważ im przedsiębiorstwo rentowniejsze, tym większa jest korzyść materialna pracowników i odwrotnie. To też dyscyplina pracy jest, w związku z tym, zupełnie zadowolająca, a jakość produkcji — wysoka.

Nieusprawiedliwiona nieobecność w pracy należy do rzadkości, a fluktuacja pracowników bardzo nieznaczna, czego przyczyną są także właściwie ustalone proporcje płac w poszczególnych gałęziach przemysłu.

A oto co mówią Jugosłowianie: »Główną uwagę przy opracowaniu tego systemu zwracano na to, aby rządzić mieniem, a nie ludźmi. Czynnikiem, pobudzającym ludzką aktywność w dziedzinie gospodarczej, jak: wydajność pracy, obniżka kosztów, rozwój postępu technicznego i t. p., są bodźce ekonomiczne, a nie nieustająca mobilizacja do wykonania zadań za pomocą jakiegokolwiek nacisku administracyjnego.«

P. S. Zdjęcia z pobytu dyr. Pactwy w Jugosławii zamieścimy w jednym z następujących numerów.

J.R

## Bez dobrego cwiekowania niema dobrego obuwia

Poszczególne gatunki<sup>o</sup> materiałów wierzchowych na obuwiu wymagają różnego sposobu cwiekowania. Dobry cwiekarz musi przeto znać się na właściwościach każdego materiału, aby przez nieodpowiednie obchodzenie się z nim w czasie cwiekowania nie uszkodził lub nawet nie zniszczył cholewki.

Skórę cielęcą (boks) jest stosunkowo łatwo cwiekować, ponieważ jest miękka i elastyczna. Ale już znacznie gorzej cwiekuje się skóra świnią, zwłaszcza jeśli w wyniku nieodpowiedniego garbowania została zbyt wysuszona, stając się sztywną (blachowatą). Skóry grubsze, jak n. p. jucht czy bukat, wymagają przy cwiekowaniu większego wysiłku fizycznego, jako że stopień ich ciągliwości jest mniejszy.

Spośród obuwia tekstylnego (plóciennego) łatwiej jest cwiekować takie, którego cholewki uszyte zostały z materiału dość grubego i silnego. Natomiast tekstyle cieńsze i delikatniejsze trzeba cwiekować bardzo uważnie, gdyż przez silniejszy nacisk i szybszy bieg maszyny cholewkę z takiego materiału łatwo można poszarpać. Gra tutaj dużą rolę wyczucie cwiekarza, do jakiego stopnia wolno mu napiąć cholewkę.

Na cwiekowanie wpływa również wybitnie kształt kopyta. Łatwiej jest cwiekować na kopycie o mniejszym skłonie, a więc obuwiu, do którego przychodzi niski obcas, aniżeli na kopycie o skłonie dużym. Im większe jest zagięcie kopyta, tym większą cwiekarz musi wykazywać zręczność w swej pracy, gdyż inaczej but będzie zacwiekowany krzywo i z fałdami.

Ale dobry cwiekarz nie może jeszcze poprzestać na tym, że w pełni opanował swoją pracę i potrafi buta dobrze zacwiekować. Musi także znać wszystkie współczynniki, wiążące się z jego pracą i wywierające na nią swój wpływ. A zatem niezbędną jest tutaj znajomość nie tylko własności poszczególnych materiałów, lecz także sposobu wy-

konania prac, poprzedzających cwiekowanie.

Pierwszą taką pracą, decydującą o jakości cwiekowania, jest siekanie elementów wierzchowych w manipulacji. Siekacz musi, manipulując wykrojnikami, pamiętać o tym, że cwiekarzowi nie wolno w zasadzie zacwiekować wierzchu, którego poszczególne części dadzą się naciągać wzdłuż. But, wykonany bez uwzględnienia tego warunku, już po krótkim noszeniu

straci fason. Pozatym siekacz musi także uważać na to, aby ewentualnie skazy i zacięcia skóry znalazły się na wysiekanych elementach na takim miejscu, które po uszyciu cholewki lub zacwiekowaniu nie będzie widoczne.

Wpływ na cwiekowanie wywiera także sposób szycia wierzchów. Cwiekarz — niezależnie od tego, że wierzch był już praktycznie skontrolowany przez przedcwiekarza — bada jeszcze raz jakość szycia, a stwierdzivszy wady, zwraca cholewkę do szwalni, celem dokonania poprawek.

C. d. n.

## Oszczędzanie — to nie tylko cnota: to także obowiązek

Przejawiający się u wszystkich ludzi na świecie pęd do lepszego bytu, do jaknajpełniejszego zaspokajania rosnących wciąż potrzeb i korzystania w maksymalnym stopniu ze zdobyczy cywilizacji, jest — przy całkowitej swojej naturalności — tylko wtedy chwalebny i tylko wtedy może być urzeczywistniony, jeśli idzie w parze z dążnością człowieka do podwyższenia swoich zarobków drogą

zwiększonej wydajności pracy. To jest warunek niezbędny, ale bynajmniej nie jedyny. Musi mu nierozłącznie towarzyszyć warunek drugi, a jest nim umiejętność, rozważne gospodarzenie swymi dochodami.

Człowiek natomiast bardzo często wykazuje na tym odcinku wielkie niedbalstwo czy lekkomyślność. Szafuje swoim zarobkiem bez zastanowienia się i spoglądania na — choćby — najbliższą przyszłość, na jutro. Że tak, niestety, jest naprawdę, przekonujemy się, czytając w prasie alarmujące wiadomości o zastraszającym wzroście spożycia alkoholu. Konieczny przeto jest, abyśmy w swoim życiu codziennym gospodarzyli się tak, jak mądry kupiec: z ołówkiem w ręku. Taki kupiec zna zawsze dokładnie stan swojego przedsiębiorstwa i wie w każdej chwili, na co sobie może pozwolić, a czego mu nie wolno, jeśli nie chce dopuścić do upadku swojego interesu.

Każdy z nas, pracowników, jest jakby właścicielem interesu. Stanowi go nasze własne gospodarstwo domowe. Dochód — to wynagrodzenie, jakie otrzymujemy za swoją pracę, dochód — to wydatki na zaspokojenie naszych potrzeb. Dobry gospodarz, planując swoje wydatki, bierze najpierw pod uwagę niezbędne, a dopiero potem mniej konieczne, nigdy jednak takie, które nie mieszczą się w dochodach, bo inaczej stanie się

## Wyniki produkcyjne za miesiąc wrzesień 1957 r.

Oddz.	% wykonania planu ilość.	% obuwia II gat.	
		plan	wykon.
431	106,8	9,0	7,4
432	104,3	9,0	8,6
433	100,0	10,0	12,9
434	100,0	4,0	3,2
439	79,0	15,0	12,6
441	106,8	5,0	6,6
442	102,2	8,0	6,6
443	105,4	10,0	8,2
444	106,5	10,0	7,8
460	104,1	1,0	0,9
321	104,3	0,2	0,2
322	104,3	0,2	0,2
323	106,5	0,2	0,2
<b>Razem zakt.</b>	<b>106,4</b>	<b>6,0</b>	<b>5,2</b>

Wyniki ogólne dobre. Byłyby lepsze zwłaszcza pod względem jakościowym, gdyby warsztat 433 i 441 nie przekroczyły planu obuwia II gatunku.

dłużnikiem. Raczej stara się, aby wydawać mniej, niż otrzymuje, uzyskując w ten sposób skromne chociażby oszczędności, które — składane systematycznie a wytrwale — wzrósć mogą z czasem do poważnej niekiedy sumy, zgodnie z przysłowiem: »Ziarno do ziarnka, a zbierze się miarka«. Takie ciułanie ułatwia znacznie P.K.O., przyjmując na książeczki najdrobniejsze nawet oszczędności.

Czy gospodarzenie swoimi dochodami jest trudne? Tak jest — zwłaszcza jeżeli zarobek nie pozwala na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Ale wtedy tym bardziej powstaje konieczność głębokiego namysłu przed wydaniem każdej złotówki. Pewno, że w niektórych wypadkach — przy najbardziej nawet rozważnym i oszczędnym gospodaro-

waniu — nie można załatać wszystkich dziur w budżecie domowym. Cóż wtedy?

Wtedy pozostają dwa wyjścia: albo ograniczyć jeszcze bardziej swoje wydatki, co popularnie nazywa się »przyciąganiem pasa«, albo starać się o podwyższenie zarobków przez zwiększenie wydajności swej pracy. Czy to możliwe? W wielu wypadkach — tak!

Ale z drugiej strony widzimy — zwłaszcza w dni wypłaty — jak wielu ludzi zwiększa lekko myśląc swoje wydatki, trwoniąc pieniądze na wódkę bez żadnego pożytku, a wręcz przeciwnie, ze szkodą dla siebie i swej rodziny; pieniądze, których im potem na naprawdę konieczne wydatki brak.

Czy więc nie lepiej oszczędzać?

mieszka już dwóch wczasowiczów. Jeden charczy, jakby go ktoś zarzywał, drugi widocznie cierpi na wzdęcie żołądka. Owijasz głowę kocem i zasypiasz mimo wszystko.

Na drugi dzień deszcz i przeobraźliwie zimno. I tak już pozostanie do końca. Słotne dni nie pozwalają Ci na spacer i zwiedzanie przepięknych okolic, więc wracasz z żalem, ale wypoczęty i z nowymi siłami do pracy.

Droga powrotna — taka sama.

## Śluszna zasada

W miesiącu wrześniu b. r. zakład nasz wypłacił załodze 1,395.310 zł tytułem zaliczki na 13-tą pensję. Zaliczkę otrzymali wszyscy uprawnieni pracownicy, z tym jednak, że — zgodnie z regulaminem — nie wszyscy w jednakowej wysokości. Oibrzynia większość załogi otrzymała po zł 300, niektórzy zaś — a przede wszystkim ci, co nie żyją w zgodzie z dyscypliną pracy — po 150 względnie nawet po 75 zł.

W tej samej, oczywiście, proporcji będzie wypłacone wyrównanie w myśl ślusznej zasady: »Każdemu według jego zasług.« No, bo inaczej byłoby niesprawiedliwie.

## Wiezie nas wesoły pociąg

Wczasu w zasadzie dostać nie trudno. Jeżeli masz chęć, a nie jesteś humelantem, zgłaszasz się w Radzie Zakładowej i prędzej czy później otrzymujesz skierowanie, chociaż z reguły gdzieindziej, niż sobie życzyłeś. Teraz jeszcze zlecenie na bilet powrotny, walizkę do ręki, ze trzy »Jawy« do kieszeni i jazda! Do Katowic jako-

tako siedzisz. Tam przesiadka, czekasz przeszło 3 godziny i niepokoisz się, bo wraz z upływem czasu wzrastają tłumy pasażerów, czekających na ten sam pociąg. Wreszcie nadjechał, zapełniony do ostatniego miejsca. Mało kto wysiada, ale zato ilu usiada? Przeszkadza Ci walizka, tymczas ją więc na głowie, żeby było więcej miejsca. A napór z tyłu coraz większy. Ty zaś stajesz się coraz cieńszy, aż Ci brakuje tchu.

Wreszcie pociąg rusza. Do celu podróży 7 godzin. Nie bój się — zajedziesz! Gdybyś nawet zemdłał, to i tak nie upadniesz, boś podparty ze wszystkich stron. Komuś wyższemu od Ciebie walizka Twoja zawadza, więc stawiasz ją na sztorc, choć ręce Ci już mdleją.

Naraz po kilku godzinach robi się wesoło. Jakaś niewiasta prosi błagalnie, żeby ją przepuścić do toalety, chociaż wie, że to jest niemożliwe. Za to ze strony pasażerów padają różne rady, z których, być może, niewiasta skorzystała.

Wreszcie koniec podróży pociągiem. Wysiadasz i pytasz, w którą stronę iść i jak daleko. Prosto gościńcem — 3 km. Ciemno, deszcz leje, jak z cebra.

Przyszedłeś i meldujesz się. Wskazują Ci pokój, w którym

## Ile ludności liczy Polska?

Według danych statystycznych GUS-u z dnia 31. III. 1957 r. Polskę zamieszkuje obecnie 28,180.000 osób. Z tej liczby 12,754.000 mieszka w miastach i osiedlach, a 15,426.000 — na wsiach. Najwięcej ludności zamieszkuje woj. katowickie, najmniej — koszalińskie.

W liczbie ludności większość stanowią kobiety: na 100 mężczyzn przypada ich przeciętnie 108, w Łodzi zaś nadwyżka kobiet na każde 100 mężczyzn wynosi 20. (Psiakość — tam mężczyźni muszą być w cenie!) Stosunkowo najmniej »płci pięknej« zamieszkuje Wrocław i woj. szczecińskie (100—102).

W I kwartale zawarto 58.300 małżeństw (8,3 na 1000 mieszkańców). Przyrost naturalny w tym okresie wyniósł 129.500 czyli procentowo nieco mniej, niż w latach ubiegłych.

## Produkcja obuwia w U. S. A.

Stowarzyszenie amerykańskich producentów obuwia ogłosiło dane, dotyczące produkcji w I półr. br., w którym to okresie amerykański przemysł obuwniczy dostarczył 305,7 mln. par obuwia w stosunku 307,1 mln. par w tym samym okresie ub. r. Szacunkowe dane, dotyczące produkcji w lipcu b. r., wykazują 42,7 mln. par w stosunku do 44,5 mln. par w lipcu 1956 r.

(»Rynki zagraniczne«.)

## Co nowego w W. C. M. O.

Nie jesteśmy pewni, czy stało się to na skutek wzmianki w poprzednim numerze naszej gazetki, stwierdzamy jednak z przyjemnością, że znajdująca się w bardzo złym stanie droga do nowej hali i baraków została już naprawiona i to — trzeba

powiedzieć — w przyspieszonym tempie. Tym samym znikła obawa, że ktoś na tej drodze mógł w czas słotny zostać bez butów.

9 godzin tygodniowo przez okres 6 miesięcy trwa kurs szkolenia przyzakładowego, z którego 44 uczniów, w tym poraz pierwszy także 20 z P. Z. O. Szkoleniem, obejmującym: technologię metali, rysunki zawodowe, matematykę, organizację miejsca pracy, maszynoznawstwo, elektrotechnikę z fizyką i B. H. P., opiekuje się Koło Stowarzyszenia Inżynierów i Techników-Mechaników (SIMP) przy W. C. M. O. Z tego też Koła rekrutują się wykładowcy poszczególnych przedmiotów. Po ukończeniu kursu uczniowie otrzymują zaświadczenie, równoznaczne z dyplomem czeladniczym, wraz z zaszerogowaniem do odpowiedniej grupy płac.

Ci z uczniów, którzy umieją ocenić znaczenie szkolenia, mogą się poszczycić najlepszymi wynikami. Oto oni: *Stanisław Kułas, Roman Cierpiał i Marian Bromboszcz* z P. Z. O. oraz *Stanisław Gorczyca, Piotr Wysocki i Jan Natkaniec* z W. C. M. O.

Poprzedni kurs ukończyli z wynikiem b. dobrym: *Teofil Kara, Adam Kojdecki i Józef Ganobis* z W. C. M. O.

Wymienionym gratulujemy i stawiamy ich za wzór swoim kolegom.

### Pracownicy L. P. Ob. pomagają budować

Pragnąc przyspieszyć budowę nowoczesnej hali dla swojego zakładu, a zarazem przyjąć z pomocą cierpiącemu na brak ludzi przedsiębiorstwu budowlanemu, grupa pracowników L. P. Ob., a mianowicie: R. Kowalik, J. Paweła, Cz. Putrzyński, Fr. Waliczek, J. Opitek i J. Wilczak, zgłosiła się samorzutnie do robót budowlanych w godzinach, wolnych od swej normalnej pracy.

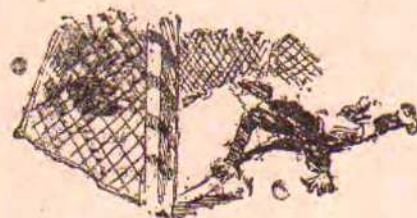
Początkowo było ciężko, ale już teraz »laborantom« ta dodatkowa praca idzie coraz lepiej.

## Asfaltowe drogi

Do wielu inwestycji, przeprowadzanych w ostatnim czasie na terenie naszych zakładów, a podyktowanych troską o lepsze warunki pracy i socjalne załogi, należy zaliczyć również wyłożenie betonowymi płytami niektórych przestrzeni, zwłaszcza przed magazynami, oraz wybudowanie nowych dróg, na które obecnie nakłada się nawierzchnię asfaltową.

Żeby też człowiek dożył kiedyś takiej drogi na odcinku Chełmek — Libiąż!...

### ZE SPORTU



W Opolu odbyły się mistrzostwa Polski juniorów i junierek, w których z sekcji tenisowej K. S. Chełmek udział brał jun. H. Fucz oraz G. Mateja, wyznaczeni przez K. O. Z. T. Kraków wraz z 5-ma innymi zawodnikami woj. krakowskiego.

Wyniki gier turnieju głównego:

Fucz — Kozielski	W-wa	4:6, 5:7
Matyja — Lech	W-wa	V:0
Matyja — Nowicki	Łódź	1:6, 0:6
Fucz, Tyliński — Mroczek, Jatkiewicz		3:6, 4:0
Matyja, Gurgul — Jetka, Wreński		V:0
Matyja, Gurgul — Joachimowski, Szczukiewicz		V:0

z powodu choroby Gurgula

Wyniki gier turnieju pocieszenia:

Fucz — Stelnes	Zielona Góra	6:1, 6:2
Fucz — Jetka	Toruń	6:4, 6:4
Fucz — Lutyński	Sopot	3:6, 6:4, 4:6

Pierwszy występ naszych juniorów w tak poważnym turnieju, jak mistrzostwa Polski, nie przyniósł spodziewanych rezultatów, ponieważ juniorzy nasi, ogarnięci treścią, zagrali grubo niżej swych możliwości. Z pobytu na mistrzostwach obaj juniorzy powinni wyciągnąć pewne wnioski, a mianowicie, że, chcąc wygrać, musi się intensywnie trenować. Sądzimy, iż obaj juniorzy wezmą sobie

do serca tegoroczne porażki i zabiorą się solidnie do pracy nad sobą celem wykorzenienia złych nawyków, ażeby w przyszłym sezonie wykazać się lepszymi osiągnięciami.

6. X. 1957

»Broń« Radom — K. S. Chełmek  
1:1 (0:0)

Sytuacja naszej drużyny — coraz groźniejsza, ale jeszcze... nie beznadziejna.

## Sprawy rodzinne

### ZAŚLUBINY

W ostatnim czasie zgłosili zawarcie związków małżeńskich następujący nasi pracownicy:

Stanisława Pałka z Jerzym Gajem.  
Maria Motyl z Janem Jakubikiem.  
Weronika Pędrys z Adamem Firkiem.

Wiesława Wierzba z Witoldem Grądzkim.

Fryderyka Koczur z Józefem Kurzecem.

Hildegarda Długajczyk z Kazimierzem Jachtą.

Krystyna Januszyk z Tomaszem Ziobro.

Maria Piętał ze Stanisławem Paluchem.

Janina Rusin z Władysławem Noworptą.

Władysława Maślana z Władysławem Kwiatkiem.

Wszystkim młodym parom życzymy na nowej drodze życia dużo szczęścia.

## Wymagający

Przed kilkadziesiątu laty do Paryża przybył z oficjalną wizytą egzotyczny monarcha, Hamith XXII. Przyjmowano go uroczyście i między innymi pokazano mu więzienie państwowe.

Traf zrzędził, że na dziedzińcu więziennym odbywała się właśnie egzekucja dwóch skazanych na śmierć morderców.

Król z wielkim zainteresowaniem przyglądał się straceni przestępców na gilotynie w przekonaniu, że to widowisko odbywa się ku jego czci.

Po ścięciu głów zbrodniarzom wschodni monarcha wskazał palcem na asystującego egzekucji prokuratora i rzekł z uprzejmym uśmiechem:

— Teraz proszę jeszcze tego